

MICHAŁ BONI: ZGADZAM SIĘ Z MINISTER STREŻYŃSKĄ

Podczas konferencji "Jednolity rynek cyfrowy Unii Europejskiej" były minister administracji i cyfryzacji Michał Boni zgodził się z obecną szefową resortu Anną Streżyńską. Przyznał, że ośrodki przetwarzania danych w Polsce nie są ze sobą powiązane. Winę za ten stan rzeczy zrzucił jednak na... rządy PiS w latach 2005-2007.

Podczas spotkania z dziennikarzami Michał Boni odniósł się do sytuacji cyfryzacji w Polsce. W swoim wystąpieniu przyznał, że brakuje koordynacji pomiędzy ośrodkami zarządzającymi danymi w Polsce. Według niego wynika to z decyzji osób planujących działania tych instytucji w latach 2005-2007. - Ośrodki przetwarzania danych nie są ze sobą w żaden sposób związane - mówił, zgadzając się jednocześnie ze zdaniem minister Streżyńskiej. Były szef resortu cyfryzacji nie ma sobie jednak nic do zarzucenia. Zaznaczył, że plany realizowane w ministerstwie odpowiedzialnym za cyfryzację nie były zrealizowane źle. - Posiadały pewne błędy, jednak nie można mówić tu o kompletnej porażce, jeżeli chodzi o rozwój rynku cyfrowego realizowany przez poprzedni rząd - tłumaczył obecny europoseł.

Spotkanie w biurze parlamentu europejskiego dotyczyło jednolitego rynku cyfrowego w Unii.

- W pracach komisji Europejskich pojawia się nowy znak, jeżeli chodzi o wyzwania cyfrowe. Członkowie komisji ostrożnie wypowiadają słowa „wszystko musi być uregulowane” na głos. Wiele osób pracujących w komisjach ma świadomość, że technologie rozwijają się znacznie szybciej niż prace legislacyjne, które zwykle trwają ok. dwóch lat. Dlatego trzeba tworzyć tak bardzo potrzebne reguły i zasady, musimy jednak unikać twardego prawa - mówi Michał Boni.

Mimo wszystko europoseł opowiada się za większą liczbą regulacji.

- Wprowadzenie nowych technologii opartych na chmurze obliczeniowej, autonomicznych samochodów czy innych rozwiązań w każdej strefie gospodarki nie może się odbyć bez rozwiązania problemów standaryzacyjnych - podkreślał podczas spotkania z dziennikarzami.

Prace nad wprowadzeniem zapisów zapewniających powszechność takich rozwiązań na terenie UE niebawem się rozpoczną.

- Dobrym przykładem jest tzw. Deklaracja Amsterdamska z kwietnia tego roku. Uczestniczy w niej Komisja Europejska oraz partnerzy biznesowi z przemysłu motoryzacyjnego. Dotyczy ona tego, jak powinna zostać przeprowadzona standaryzacja niektórych rozwiązań w samochodach autonomicznych. Chodzi o bezpieczeństwo użytkowników tych urządzeń. Głównym zadaniem deklaracji jest możliwość poruszania się po wszystkich europejskich drogach, na których samochody autonomiczne będą mogły się jeździć za sprawą wspólnie wypracowanych standardów - mówił

europoseł.

Kolejnym zagadnieniem, jakim zajmą się w najbliższym czasie komisje działające przy Parlamencie Europejskim będzie problem chmury obliczeniowej. Chodzi o sposoby przechowywania danych oraz ich przesyłania. Komisje także mają plany dotyczące europejskiego superkomputera.

Czytaj też: [Cyberzagrożenia są dopasowane jak reklamy kontekstow](#)